

# dzakob, zerwaliśmy po 2 latach

(Siema, z tej strony Dzakob)  
(Znowu się słyszymy)  
(Ten kawałek jest dla mnie o tyle ważny)  
(Że nie chciałem brać bitu z internetu ani od producenta)  
(Więc zrobiłem go sam, posłuchajcie wszyscy do końca)  
(Pozdro, dzięki że jesteście)

Kiedyś sto kawałków w rok, a teraz co?  
Kiedy mam coś napisać to się łamie mi głos  
Wyświetliłem wczoraj co pisali fani  
(Od wczoraj to minęła kolejna noc)

Wiem że obiecałem, że się odezwę  
Ale płaczę pod kocem jakbym miał depresję  
Nawijając o tym że depra jest wszędzie  
Lecz jestem odporny i nic mi nie będzie

Tak myślałem  
Kiedy z dziewczynami nie szło mi po drodze to nagrywałem kawałek  
Potem ta sama dziewczyna kurwa patrzy w moje oczy  
I mi mówi, że na Instagramie zdjęć nie usuwałem  
Chciałem być smutnym chłopcem  
I to było paradoksem  
No bo byłem smutnym chłopcem  
U którego w tekstach były prawdziwe historie

Nie chcę współczucia, gubię się w uczuciach  
Choć jak nie słuchałaś i tak nie posłuchasz  
W DMach od dawna (Miałem psychiatrę)  
A wspomnień jak rzeczy to nie powyrzucasz

Toksyczny chłopak i skrzywdzony dzieciak  
Co przestał kochać w godzinę  
Nie wiem czy serio chcę robić muzykę  
Przez depresję się wypaliłem

Jakbym jutro wstał zmęczony  
Dowiedział, że się rozstaliśmy  
I zerwał po dwóch latach z nią  
Siedział w pokoju i sam pił whisky

Dalej się nie zmienia to co sobie zakładałem  
Bo robiąc kawałki nawet się nie uśmiechałem  
Chociaż moja mama była dumna ze mnie  
Bo w sklepach na półce moje płyty układane

Wyjebane na Dzakoba  
Już nie wierzę w żadne słowa  
Zbierałem się dwa tygodnie żeby napisać to  
Zobacz

Tak myślałem  
Kiedy z dziewczynami nie szło mi po drodze to nagrywałem kawałek  
Potem ta sama dziewczyna kurwa patrzy w moje oczy  
I mi mówi, że na Instagramie zdjęć nie usuwałem  
Chciałem być smutnym chłopcem  
I to było paradoksem  
No bo byłem smutnym chłopcem  
U którego w tekstach były prawdziwe historie